



Dano w Rzymie, u świętego Piotra



## Bulla Papieża Benedykta XVI

### BENEDYKT BISKUP SŁUGA SŁUG BOŻYCH

Czcigodnemu Bratu Stanisławowi Dziwiszowi, dotychczas Arcybiskupowi tytularnemu Świętego Leona i Prefektowi pomocniczemu Domu Papieskiego, ustanowionemu Ordynariuszem metropolitalnego Kościoła Krakowskiego, pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Ja, po świętej śmierci najukochańszego Ojca i Pasterza Kościoła powszechnego Jana Pawła II wybrany na Stolicę Świętego Piotra, na miarę moich sił staram się troszczyć o różne wspólnoty wiernych na świecie. A ponieważ Czcigodny Nasz Brat Franciszek Macharski, Kardynał Świętego Kościoła Rzymskiego, po upływie prawie dwudziestu siedmiu owocnych lat swego posługiwania niedawno złożył brzemię zarządzania metropolitalnym Kościołem Krakowskim, zamierzam na jego miejsce posłać ciebie, który – przez tyle już lat będąc, z pożytkiem dla Kościoła powszechnego i rodziny ludzkiej, w mieście Rzymie wiernym i roztropnym współpracownikiem Najwyższego Pasterza – posiadasz potrzebne zalety oraz cieszysz się doświadczeniem w sprawach ludzkich i duchowych i zdajesz mi się być w pełni odpowiednim do objęcia tego nowego urzędu.

Dlatego, mocą mojej władzy Apostolskiej, ustanawiam cię Arcybiskupem Metro-



JOZEF WOLNY

dzieli się o tym moim piśmie. Ponieważ zaś już przedtem poznali cię dobrze jako kapłana, mam nadzieję, że teraz, ustanowionego moderatorem całego życia duchowego, przyjmą cię z radością i chętnie będą ci posłuszni.

Na koniec zachęcam cię, Czcigodny Bracie, abyś we wszystkich okolicznościach życia i duszpasterskiej działalności, za wstawiennictwem świętej Bożej Rodzicielki Dziewicy Maryi, Królowej Polski, i świętego Stanisława, biskupa i męczennika, razem z twoimi wiernymi z ufnością wzywał Bożego Miłosierdzia, które z pewnością jest najwyższym z wszystkich atrybutów Boga.

Dano w Rzymie, u świętego Piotra, dnia trzeciego czerwca, w uroczystość Najświętszego Serca naszego Pana Jezusa Chrystusa, w roku Pańskim dwutysięcznym piątym, pierwszym mojego Pontyfikatu.

**BENEDYKT XVI**

litą Kościoła Krakowskiego, dając ci wszystkie prawa i obowiązki według prawa kanonicznego związane z tym stanowiskiem, a także zwalniając cię od poprzedniej Stolicy tytularnej i wspomnianego urzędu. Zatrószysz się również, aby duchowieństwo i lud twojej archidiecezji dowie-

KS. IRENEUSZ OKARMIUS



# Z Raby Wyżnej przez

## W księdze chrzcielnej



27 kwietnia 1939 roku w Raby Wyżnej koło Nowego Targu, w rodzinie robotniczo-kolejarskiej, urodził się Stanisław Dziwisz, syn Stanisława i Zofii z domu Bielczyk

## Maturzysta



Była to klasa z językiem niemieckim. „Patrząc z perspektywy wielu lat, mogę stwierdzić, że z mojej klasy wyszło wiele koleżanek i kolegów zasłużonych dziś dla społeczeństwa”.

## Kapłan



23 czerwca 1963 roku otrzymał święcenia kapłańskie na Wawelu z rąk abpa Karola Wojtyły. Wraz z nim święcenia przyjęli m.in. obecni biskupi: Jan Zając i Tadeusz Rakoczy – ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej, a także obecny rektor PAT w Krakowie ks. Jan Dyduch oraz kustosz katedry wawelskiej ks. infułat Janusz Bielański. Mszę prymicyjną odprawił 30 czerwca w kościele parafialnym w Raby Wyżnej.

## Kapelan Metropolity



W październiku 1966 roku został mianowany kapelanem ks. abpa Karola Wojtyły. Do jego obowiązków należało odtąd czuwać nad czasem i kolejnością prac duszpasterskich Arcybiskupa.

## Zawsze obok



Od 1967 roku towarzyszył kard. Wojtyłe we wszystkich podróżach do Rzymu

## Tajemnica planów Bożej Opatrzności



W kościele pw. św. Stanisława w Raby Wyżnej znajduje się witraż upamiętniający dramatyczne chwile z 13 maja 1981 roku. Do dzisiaj Ksiądz Arcybiskup jest przekonany, że „zachowanie Ojca Świętego przy życiu było cudowną łaską Bożą, za którą nieustannie winniśmy dziękować”.

KS. IRENEUSZ OKARMIUS

ARCHIWUM PARAFII W RABIE WYŻNEJ

ARCH. KURII METROPOLITANEJ W KRAKOWIE

ZE ZBIORÓW PRYWATNYCH BARBARY ZIEMBY

WOJCIECH STASZKIEWICZ, W. J. SZCZYPKA „DROGA DO RZYMU”

KS. IRENEUSZ OKARMIUS



# Watykan do Krakowa

## Święcenia biskupie



19 marca 1998 r.  
„Dziś z radością  
wielbię Ducha  
Świętego,  
który  
przez moje  
ręce udziela ci  
sakry biskupiej”

TADEUSZ WARCZAK

## Powrót do źródeł łaski



Prymicje biskupie w Rabie Wyżnej 27 lipca były dla ks. biskupa Stanisława Dziwisza powrotem do źródła. „Jesteśmy dziećmi naszej rabińskiej parafii. Jako Lud Boży wywodzimy się z tej samej chrzcielnicy, gdzie zostaliśmy obmyci łaską Chrystusa i wszczępieni w Kościół święty”.

TADEUSZ WARCZAK

## Doktorat wdzięczności



W 20. rocznicę zamachu na życie Jana Pawła II, 13 maja 2001 roku, Katolicki Uniwersytet Lubelski przyznał ks. bpowi Stanisławowi Dziwiszowi doktorat honoris causa, jako wyraz wdzięczności za opiekę nad Ojcem Świętym w tamtych trudnych dniach

IRENEUSZ A. MARCZUK, W. M. KOSZAREK, Z DZIEJÓW PARAFII ŚW. STANISŁAWA BN W RABIE WYŻNEJ W LATACH 1980-2001”.

## Pożegnanie Ojca



8 kwietnia 2005 roku  
„W życiu i śmierci do Pana należymy... Pańscy jesteśmy”  
(z testamentu Jana Pawła II)

GRZEGORZ GAŁĄZKA, W. „NAPRĘKNIĘSZE ENCYKLIKI JANA PAWŁA II”.

## Służyć diecezjanom



8 czerwca 2005 r.,  
podczas pierwszego spotkania  
z dziennikarzami zebranymi  
w Pałacu Biskupim, powiedział:  
„Jestem do dyspozycji.  
Biskup to ten,  
który ma służyć.  
Chciałbym  
służyć społeczeństwu,  
ale szczególnie diecezjanom”.

GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

## Droga P

Krótki wpis w księdze  
chrtów: **Stanisław  
Dziwisz, syn  
Stanisława i Zofii  
z domu Bielczyk.**

Urodzony 27 kwietnia 1939  
roku. Ochrzczony 14 maja  
1939 roku. Bierzmowany  
19 maja 1952. 23 czerwca  
1963 r. — święcenia  
kapłańskie. 19 marca 1998 r.  
otrzymał sakrę biskupią.

Tekst

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

Jedna rubryka i kilka najważniejszych dat z chrześcijańskiego życia kolejnego następcy na stolicy biskupiej w Krakowie. To niewiele dla tych, którzy nie w celach zaspokojenia swojej próżnej ciekawości, lecz z pragnienia bliższego poznania swego pasterza pytają o jego drogę życiową, która już niedługo połączy się z drogami wiernych archidiecezji krakowskiej.

**Dzieciństwo i młodość**

Przyszły biskup krakowski urodził się w Rabie Wyżnej jako piąte z siedmiorga dzieci Stanisława i Zofii Dziwiszów. Dzieciństwo było naznaczone dramatem. Gdy miał zaledwie 9 lat, przeżył tragiczną śmierć ojca. Stanisław, kolejarz z zawodu, zginął potrącony przez lokomotywę 19 marca 1948 roku. Dokładnie 50 lat później w Bazylisce św. Piotra Jan Paweł II udzielił ks. Stanisławowi święceń biskupich. I odtąd dzień św. Józefa jest już dla niego nie tylko wspomnieniem dramatu.

Młodzieńcze lata przyszłego sekretarza papieskiego są związane z Liceum im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu. To właśnie w tym czasie dojrzewała jego wiara i powołanie kapłańskie. Koledzy z klasy wspominają, że Stanisław był bardzo systematyczny, obowiązkowy, koleżeński i ułożony, o ogromnym poczuciu humoru. Okres nauki w liceum był też dla niego szkołą charakteru. Każdego dnia trzeba było wcześniej wstać, aby zdążyć na pociąg do Nowego Targu, który odjeżdżał z Raby Wyżnej o godzinie 5.45. Ale w takich warunkach wykuwa się najczęściej twardy i konsekwentny charakter człowieka.

Gdy w roku 2000 przyjechał do Nowego Targu – przywożąc dla kościoła św. Katarzyny relikwie Teresy od Dzieciątka Jezus i św. Katarzyny Aleksandryjskiej oraz Kodeks Jozuego dla Liceum – spotkał się z mieszkańcami miasta. Wspominając młodzieńcze lata, wyznał, że przed nauką zawsze wstępował wraz z kolegami na modlitwę do kościoła św. Katarzyny, który wrósł w jego życie i odegrał wielką rolę. „W tym kościele jako młodzi ludzie szukaliśmy Chrystusa, ale i On nas szukał”. Może właśnie w ci-szy tego kościoła lub parafialnej świątyni w Rabie Wyżnej, Chrystus zwrócił się do Stanisława ze słowami: „Pójdź za Mną”. A on, po zdaniu matury w roku 1957, odpowiedział Chrystusowi na to zaproszenie i wstąpił do seminarium duchownego w Krakowie. 23 czerwca 1963 roku diakon Stanisław Dziwisz przyjął święcenia kapłańskie razem z 23 kolegami rocznikami.



KS. STEFAN MISINIEC

**Kapelan**

Po święceniach został skierowany do Makowa Podhalańskiego, gdzie proboszczem był wówczas ks. Franciszek Dźwigoński. To on napisał w kronice parafialnej, że „ks. Stanisław Dziwisz pracował ofiarnie dla ludzi i Kościoła”. W drugim roku pobytu w Makowie młody wikariusz zaczął dojeżdżać do Krakowa na wykłady licencjackie. W 1965 roku ks. abp Karol Wojtyła zwolnił go z obowiązków wikariusza i polecił kontynuować studia. Ich owocem była praca licencjacka z liturgiki, napisana pod kierunkiem prof. Wacława Schenka i obroniona

**Przez 40 lat  
wierny i oddany  
sekretarz**

14 października 1967 roku. Rok wcześniej, w październiku, arcybiskup Karol Wojtyła mianował go swoim kapelanem i sekretarzem. Ta, wydawałoby się niewiele znacząca, decyzja Metropolity w zasadniczy sposób odmieniła drogę życiową ks. Stanisława i połączyła ją z osobą przyszłego Papieża. Oczywiście nikt wówczas nie mógł przypuszczać, że ta więź trwać będzie blisko 40 lat. Odtąd do obowiązków sekretarza i kapelana należało „czuwanie nad czasem i kolejnością prac duszpasterskich Księdza Arcybiskupa”, a także „nad przepływem ludzi, którzy przychodzili na Franciszkańską”. Dłate-



Watykan do Krakowa

# Pasterza



TADELUSZ WARCZAK

go ks. Dziwisz towarzyszył arcybiskupowi, a później kardynałowi Karolowi Wojtyśle w wizytacjach duszpasterskich na terenie archidiecezji, a także podczas jego wyjazdów po Polsce i w podróżach do Rzymu. I jako kapelan sprawdzał się znakomicie, zdobywając pełne zaufanie swego przełożonego.

## Wienni sekretarz

Po raz drugi życie ks. Stanisława Dziwisz zostało przestawione na inne tory w pamiętny wieczór 16 października 1978 roku. Wtedy przestał być kapelanem biskupa krakowskiego, a stał się osobistym sekretarzem Ojca Świętego. Wprawdzie osoba, dla której pracował, nie zmieniła się, ale skala obowiązków i odpowiedzialności uległa poszerzeniu. Od samego początku w sposób kompetentny i dyskretny, wiernie i z oddaniem służył Ojcu Świętemu. Był jego cieniem. Uczestniczył we wszystkich podróżach zagranicznych Jana Pawła II, także tych na terenie Włoch, oraz w odwiedzinach parafii rzymskich. Przez wszystkie lata był najbliższym współpracownikiem Papieża, towarzyszem odpoczynku i pierwszym,

## Wśród młodzieży koreańskiej pielgrzymującej do Kolonii

któremu on przekazywał swe plany, a także radości i smutki. Nic dziwnego, że doczekał się publicznego podziękowania od samego Ojca Świętego. 19 marca 1998 roku, podczas Mszy św., w której sekretarz papieski otrzymał sakrę biskupią, Jan Paweł II powiedział do niego znamienne słowa: „Mija 35 lat od dnia, kiedy w Katedrze na Wawelu udzieliłem ci, księżu Stanisławie, święceń kapłańskich. Od początku pontyfikatu stoisz wiernie u mego boku jako sekretarz, dzieląc trudy i radości, niepokoję i nadzieje związane z posługą Piotrową. Dziś z radością wielbię Ducha Świętego, który przez moje ręce udziela ci sakry biskupiej”. Cóż dodać do tych słów?

## Świadek tajemnicy i świętości

Dzień po dniu, przez ponad 26 lat, papieski sekretarz patrzył z bliska na „niezwykły kontakt Jana Pawła II z Bogiem”. Co więcej, był świadkiem wydarzeń, o których coraz głośniejszy, mających znamiona cudów dziejących się przez modlitewne wstawiennictwo Papieża. Nic dziwnego, że Ksiądz Arcybiskup jest dziś uważany za najważniejszego świadka świętości Jana Pawła II oraz

cudownych interwencji Bożych. Za taką ks. abp Dziwisz uważa to, co stało się w dramatycznych chwilach 13 maja 1981 roku podczas zamachu na Jana Pawła II. Jest głęboko przekonany, że zachowanie przy życiu Ojca Świętego było cudowną łaską, zaś tajemnicą był zamach, który mimo dramatu, jaki przyszło nam przeżywać, trzeba widzieć w perspektywie zbawczych planów Opatrzności Bożej.

Ale można zaryzykować stwierdzenie, że Bóg posłużył się kimś konkretnym, którego decyzje w tamtych dramatycznych sekundach były decydujące. To właśnie ks. Dziwisz nie stracił wówczas zimnej krwi. Zdecydował, aby nie przenosić rannego Papieża do mieszkania, by tam udzielić pierwszej pomocy, lecz przewieźć go natychmiast do szpitala. Tylko dlatego do Kliniki Gemelli, a nie do innego szpitala, gdzie było bliżej? Przypadek? Ksiądz Arcybiskup zna odpowiedź na to pytanie. „W tamtej chwili jakaś niewidzialna moc wkroczyła, aby ratować zagrożone śmiertelnie życie Ojca Świętego. Nie było czasu na myślenie, nie było też w pobliżu lekarza. Jedna błędna decyzja mogła się okazać katastrofalna w skutkach”.

## Człowiek wielkiego serca

Służba Ojcu Świętemu nie była jedynym działaniem wyznaczającym owocne życie Sekretarza papieskiego. Starał się pomagać innym. Czynił to dyskretnie i z sercem. Trudno byłoby wyliczyć wszystkie dzieła, które powstały dzięki jego poparciu i pomocy. Będąc wiceprzewodniczącym rzymskiej fundacji im. Jana Pawła II, przyczynił się do powstania domu dla młodzieży ze Wschodu studiującej na Katolickim Uniwersytecie Lubel-

skim. Również miał swój udział w zorganizowaniu pomocy stypendialnej dla młodzieży z krajów dawnego bloku wschodniego, pragnących podjąć studia na KUL. Także PAT w Krakowie doświadczyła jego wielorakiej pomocy. Dlatego przyznano mu w roku 1996 medal „Bene merenti”. „Tylko niewielu wiadomo o jego hojności wobec jej [Akademii] potrzeb” – powiedział w laudacji prorektor ks. prof. Jan Dyduch.

Szczególnie dobroć serca Księdza Arcybiskupa widać w Rabie Wyżnej – jego rodzinnej miejscowości. Dom Opiekuńczo-Lecznicy i Gimnazjum im. Jana Pawła to dzieła, w których ma swój znaczący udział.

## Zaszczyty i tytuły

Z wielu tytułów, które otrzymał osobisty sekretarz Jana Pawła II, podkreślę trzy szczególne. Pierwszy to tytuł doktora teologii. W roku 1980 ks. Stanisław Dziwisz złożył na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie pracę doktorską napisaną pod kierunkiem ks. prof. Schenka pt. „Kult św. Stanisława biskupa w Krakowie do soboru trydenckiego”. Uroczysta promocja doktorska odbyła się 8 maja w kolegiacie św. Anny w Krakowie. Drugie wyróżnienie to doktorat honoris causa KUL wręczony 13 maja 2001 roku, za „pełne oddania i odpowiedzialne pełnienie posługi sekretarza Ojca Świętego Jana Pawła II, przyczyniając się do upowszechnienia nauczania papieskiego, i za pomoc w kształceniu młodzieży z krajów postkomunistycznych”. Wreszcie trzeci tytuł, nadany 29 września 2003 roku, gdy Jan Paweł II podniósł ks. bpa Stanisława Dziwisza do godności arcybiskupa.

Po nich przyszła jeszcze jedna nominacja, ale już z woli Benedykta XVI. 3 czerwca ks. abp Dziwisz został mianowany metropolitą krakowskim. I będzie to dla niego z pewnością – jak do tej pory – czas służenia ludziom i Kościołowi, w duchu słów umieszczonych w biskupim herbie: „Sursum corda” – w górę serca. Tylko że teraz zaczyna się nowy etap drogi życia. ■

# Dziedzictwo tysią

„Powierzone mi przez  
Papieża duchowe  
dziedzictwo archidiecezji  
krakowskiej podejmuję  
w duchu posłuszeństwa  
i z wielką pokorą  
– w imię wierności  
Ojcu Świętemu  
Janowi Pawłowi II”

– napisał

abp Stanisław Dziwisz  
w swoim pierwszym liście  
pasterskim z 3 czerwca br.

tekst  
**PAWEŁ MIGAS**

**W** historii diecezji krakowskiej od ponad tysiąca lat spletały się losy Kościoła i narodu. Początki chrześcijaństwa na ziemi krakowskiej nikną w mroku dziejów. Historycy wciąż spierają się o to, kiedy podwawelski gród przyjął chrześcijaństwo. Niemiecki kronikarz Thietmar sugeruje w swojej kronice, że biskupstwo w Krakowie ustanowiono już w latach siedemdziesiątych X wieku, zaś podczas zjazdu gnieźnieńskiego zostało podporządkowane arcybiskupstwu w Gnieźnie. W pochodzących z XIII wieku katalogach biskupów krakowskich jako dwaj pierwsi wymieniani są Prohor i Prokulf. Historycy stale spierają się o to,



ZDJEŃCIE TADEUSZ WARCZAK

17 sierpnia minęła trzecia rocznica konsekracji bazyliki Miłosierdzia Bożego – sanktuarium w Łagiewnikach

kim byli. Wiemy natomiast, że w roku 1000 papież Sylwester II wydał bullę powołującą arcybiskupstwo w Gnieźnie, które objął Radzim-Gaudenty, brat św. Wojciecha, oraz biskupstwa we Wrocławiu, Kołobrzegu i Krakowie. To ostatnie objął Poppon.

Ranga Krakowa wzrosła znacznie około połowy XI wieku, gdy Kazimierz Odnowiciel przeniósł stolicę do Krakowa. Aczkolwiek metropolią, aż do rozbiorów, pozostało Gniezno, Kraków, jako siedziba władcy, stał się najważniejszą stolicą biskupią w Polsce. W latach 1807–1818 podlegał metropolii lwowskiej a następnie warszawskiej. Dopiero w 1925 roku, na mocy konkordatu między Watykanem a Polską, papież Pius XI podniósł podwawelski gród do rangi metropolii. Dziś do metropolii krakowskiej należy arcybiskupstwo krakowskie oraz biskupstwa: bielsko-żywieckie, kieleckie i tarnowskie.

W ciągu dziesięciu wieków swego istnienia miał Kraków szczęście do wielkich biskupów

i kardynałów. Nie sposób wszystkich wymienić, dlatego wspomniemy tych najważniejszych: św. Stanisław ze Szczepanowa (1072–1079), męczennik i patron Polski; bł. Wincenty Kadłubek (1208–1218), autor „Kroniki Polskiej”; Zbigniew Oleśnicki (1423–1455), doradca dwóch Władysławów – Jagielly i Warneńczyka, faktyczny kierownik polskiej polityki międzynarodowej w XV wieku, od 1451 pierwszy kardynał narodowości polskiej; kardynałowie cza-

sów reformy trydenckiej: Jerzy Radziwiłł (1581–1600) i Bernard Maciejowski (1600–1605); Albin Dunajewski (1879–1894), kardynał w trudnych czasach rozbiorów; Jan Puzyna (1894–1911), kardynał i wielki patriota, który na konklawe w 1903 roku zgłosił w imieniu cesarza Franciszka Józefa weto, zakładając tzw. ekskluzywę wobec kandydatury kardynała Mariano Rampolli. Choć współcześni źle odebrali to zachowanie kard. Puzyny i twierdzono nawet, że „jak

## ARCHIDIECEZJA W LICZBACH

Metropolia krakowska została powołana 25 października 1925 r. bullą Piusa XI „Vixdum Poloniae Unitas”. Po drugiej wojnie światowej jej granice zmienił Jan Paweł II bullą „Totus Tuus Poloniae populus” z 25 marca 1992 roku. Obecnie metropolia obejmuje 4 diecezje: krakowską, bielsko-żywiecką, kielecką i tarnowską.

Archidiecezja krakowska obejmuje obszar 5730 kmkw. i liczy ok. 1,56 mln wiernych. Dzieli się na 42 dekanaty i 435 jednostek duszpasterskich, w tym 414 parafii, 5 rektoratów i 16 ośrodków duszpasterskich. Pracuje w nich ponad 2000 księży diecezjalnych i zakonnych oraz ok. 2630 siostr zakonnych w 241 domach. Średnia frekwencja na niedzielnych Mszach św. wynosi 45 procent. Około 30 procent wiernych regularnie przystępuje do Komunii świętej.

(dane wg Instytutu Statystyki Katolickiej SAC – 2003)

# ącletniej tradycji

pruski lokaj podjął się misji, którą inni odrzucili”, prawda była zupełnie inna. Kardynał zaproponował cesarzowi zgłoszenie weta, działając w jak najlepiej pojętym interesie Kościoła polskiego w Kongresówce i w zaborze pruskim, który mógł znacznie ucierpieć na skutek ustępstw, do jakich skłonny był Rampolla wobec Rosji i Niemiec. Na wiek XX przypadły rządy księcia kardynała Adama Stefana Sapiehy (1911–1951), pierwszego metropolity krakowskiego i wielkiego patrioty, faktycznego przywódcy Kościoła polskiego w czasie drugiej wojny światowej. Po śmierci Sapiehy administratorem apostolskim, a następnie metropolitą krakowskim był arcybiskup lwowski Eugeniusz Baziak, wygnany ze Lwowa przez władze radzieckie. Po śmierci abp. Baziaka stolicę św. Stanisława objął kardynał Karol Wojtyła (1963–1978), później-

szy Ojciec Święty Jan Paweł II. Po nim, przez 26 lat, metropolitą był Franciszek Macharski.

Historyczną rangę diecezji odzwierciedlały granice jej terytorium. Aż do roku 1772 liczyła ok. 56 000 kmkw, a w skład jej dóbr wchodziło 12 miast i 283 wsie. W XIX wieku była systematycznie okrajana i wielokrotnie reorganizowana, gdy wydzielono z niej m.in. diecezję tyniecką, przemianowaną później na tarnowską. W tych latach biskupstwo krakowskie było podporządkowane bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Kraków to także miasto licznych świętych i błogosławionych: św. Stanisława biskupa, św. Jadwigi Królowej, św. Józefa, św. Jana z Kęt, bł. Szymona z Lipnicy, bł. Anieli Salawy, św. brat Alberta i św. siostry Faustyny. ■

## KLĄTWA STANISŁAWA

Biskup Stanisław ze Szczepanowa kierował diecezją krakowską przez osiem lat (1071–1079). Zginął śmiercią męczeńską w kościele Ojców Paulinów na Skałce, z rąk siepaczy naślanych przez króla Bolesława II Śmiałego. Nie znamy do końca przyczyn tak tragicznie zakończonych sporu między królem a biskupem. Gall Anonim, którego Kronika jest jedynym ówczesnym źródłem piisanym świadomie, pomija sprawę młoczeniem. Po tym zabójstwie król musiał uciekać z Krakowa i schronił się na Węgrzech. 17 września 1253 roku Stanisław został kanonizowany przez papieża Innocentego IV. Wedle legendy, od czasów zabójstwa biskupa Stanisława żaden Stanisław nie powinien już zasiadać na tronie krakowskim. ■



Istotnie królowie Stanisław Leszczyński i Stanisław August Poniatowski nie byli koronowani w Krakowie i nie są pochowani na Wawelu, a ich rządy nie były dla kraju szczęśliwe. Również rządy prezydenta II Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego nie były szczęśliwe. Musiał ustąpić z urzędu w 1926 roku po zamachu majowym.

## Sanktuaria w archidiecezji krakowskiej

### ■ KU CZCI PANA JEZUSA:

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia – Kraków, ul. S. Faustyny 3  
Sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego – Kraków Mogiła, ul. Klasztorna 11  
Sanktuarium Pana Jezusa Miłosiernego (oo. bernardyni) – Alwernia  
Sanktuarium Przemienienia Pańskiego – Ten-czynek

### ■ SANKTUARIA

#### MARYJNE W KRAKOWIE:

Matki Bożej Różańcowej (oo. dominikanie) – Kraków, ul. Stolarska 12  
MB Bolesnej Smętnej Dobrodziejki (oo. franciszkanie) – Kraków, pl. Wszystkich Świętych 5  
MB od Wykupu Niewolników (ss. prezentki) – Kraków, ul. św. Jana 7  
MB Piaskowej (oo. karmelici) – Kraków, ul. Karmelicka 19  
MB Nieustającej Pomocy (oo. redemptoryści) – Kraków, ul. Zamajskiego 56  
Sanktuarium Maryjne – Domek Loretański (oo. kapucyni) – Kraków, ul. Loretańska 11  
MB Pocieszenia (oo. augustianie) – Kraków, ul. Augustiańska 7  
MB Płaszowskiej – Kraków, ul. Saska 2

### ■ POZA KRAKOWEM:

Sanktuarium Pasyjno-Maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej (na zdjęciu)  
MB Szkaplerznej oraz św. Rafała Kalinowskiego (oo. karmelici) – Czerna  
Macierzyństwa NMP – Dziekanowice  
Matki Bożej – Gaj  
MB Gdowskiej – Gdów  
MB Jordanowskiej – Jordanów  
MB Królowej Podhala – Ludźmierz

MB Makowskiej Opiekunki Rodzin – Maków Podhalański  
MB Mysłenickiej – Mysłenice  
MB Sidzińskiej – Sidzina k. Jordanowa

MB Jasnogórskiej z Kołomyi (oo. kapucyni) – Skomielna Czarna  
MB Fatimskiej – Trzebinia, ul. Głowackiego 3  
MB Fatimskiej – Wadowice, al. MB Fatimskiej 90  
Nieustającej Pomocy – Wadowice, pl. Jana Pawła II 1

MB Łaskawej – Wieliczka, ul. Brata Kosiby 31  
MB Fatimskiej – Zakopane, ul. Krzeptówki 14  
MB Królowej Tatr – Zakopane Wiktorówki, Rusinowa Polana  
MB Patronki Polskich Rodzin Robotniczych – Płoki  
Sanktuarium Cudownego Medalika – Zakopane Olcza.

### ■ SANKTUARIA KU CZCI ŚWIĘTYCH I INNE:

Św. Józefa Oblubieńca NMP (oo. karmelici bosci) – Kraków, ul. Rakowicka 18  
Św. Stanisława BM (Skałka, oo. paulini) – Kraków, ul. Skałeczna 15  
Ecce Homo św. Brata Alberta (ss. albertynki) – Kraków, ul. Woronicza 10  
Bł. Marii Angeli Truszkowskiej (ss. felicjanki) – Kraków, ul. Smoleńsk 2  
Św. Józefa (oo. karmelici bosci) – Wadowice, ul. Karmelicka 22  
Św. Brata Alberta – Zakopane Kalatówki  
Bł. Anieli Salawy – Siepraw  
Sanktuarium Najświętszej Rodziny – Kraków Nowy Bieżanów.





# Aby ich wie

Krakowskie kościoły,  
klasztorne krużganki  
oraz fasady szacownych  
kamienic  
to najczęstsze miejsca  
upamiętniania  
sławnych postaci  
naszego miasta.  
Wśród nich szczególną  
uwagę zwracają  
krakowscy biskupi.

tekst

**ANNA OSUCHOWA**

**P**rzypominają o nich pomniki, popiersia, tablice pamiątkowe, nagrobki i epitafia, a także wizerunki na obrazach lub portretach wykonanych nierzadko przez sławnych artystów. Ich imionami nazwano wiele ulic, szkół, stowarzyszeń i fundacji. Byli postaciami nietuzinkowymi, ale i na wskroś ludzkimi, z wadami i zaletami, a opowieści o nich często ubarwia piękną legendą lub anegdota.

Niezwykle skupisko tych pamiątek to przede wszystkim katedra na Wawelu. Zawiera się w niej „ogromna wielkość, którą przemawia do nas cała nasza historia, cała nasza przeszłość; przemawia zespołem pomników, przemawia zespołem sarkofagów, ołtarzy, rzeźb; ale nade wszystko przemawia do nas cała nasza historia zespołem imion i nazwisk. Wszystkie te imiona i nazwiska znaczą i wy-

znaczają olbrzymią, tysiącletnią drogę naszych dziejów” – mówił arcybiskup Karol Wojtyła podczas ingresu do katedry wawelskiej 8 marca 1964 roku, wpisując swoje imię w historię tego miejsca. 15 lat później, 28 stycznia 1979 roku, drogę tę powtórzył kard. Franciszek Macharski. Ułynęło od tej chwili 26 lat i ingres abpa Stanisława Dziwisza otwiera nowy, kolejny etap w dziejach Kościoła krakowskiego.

## W kamieniu i brązie

Najwięcej pamiątek poświęconych zostało największemu z krakowskich biskupów z pierwszych wieków chrześcijaństwa, św. Stanisławowi, czczonemu w całym Kościele powszechnym. Na środku katedry znajduje się barokowa konfesja ze srebrną trumną zawierającą kości Męczennika. Należy też wymienić w tym miejscu wielkiego biskupa krakowskiego naszych czasów, znanego na całym świecie przede wszystkim jako Jan Paweł II, którego serce chciano po jego śmierci także umieścić na Wawelu.

Tuż przed konfesją płyta w posadzce wskazuje miejsce pochówku pierwszego metropolity krakowskiego, księcia kard. Adama Stefana Sapiehy, zmarłego w 1951 r., którego największą zasługą było – jak mówił kard. Franciszek Macharski w pięćdziesiąt rocznicę jego śmierci – że wychował Kościołowi i światu papieża. Brązowe popiersie Księcia Kardynała, wykonane w 1967 roku przez Jadwigę Horodyską, znajduje się przy głównym ołtarzu, naprzeciwko tronu biskupiego.

Przy filarach wokół ołtarza św. Stanisława czarne marmurowe pomniki z popiersiami ze



TADEUSZ WARCZAK

złoczonego brązu upamiętniają biskupów krakowskich: Marcina Szyszkowskiego (zm. 1630), Jana Małachowskiego (zm. 1699) oraz Kazimierza Łubieńskiego (zm. 1719). Czwarły, różniący się od poprzednich, ufundował sobie za życia Piotr Gembicki, zmarły w 1657.

W katedrze swoje pomniki mają także inni zasłużeni biskupi krakowscy, m.in. zmarły w 1455 kard. Zbigniew Oleśnicki, który był pierwszym biskupem krakowskim obdarzonym godnością kardynalską; kard. Albin Dunajewski (zm. 1894) i Andrzej Trzebicki

**Pomnik  
bpa K. Sołtyka  
na Wawelu**

(zm. 1679). Jest to – jak podkreślają historycy sztuki – rzadki w Krakowie przykład pomnika z figurą zmarłego w pozycji stojącej.

Nazwiska biskupów krakowskich zawierają także nazwy kaplic w katedrze. Na przykład kaplica pw. św. Jana Chrzciciela znana jest również jako kaplica Kościeleckich i bpa Zadzika. Właśnie w niej znajduje się nagrobek zmarłego w 1642 r. biskupa Jakuba Zadzika, słynącego z wielkiej uczciwości. Do dziś przetrwało funkcjonujące tuż po jego śmierci powiedzenie, zawierające wielką pochwałę zmarłego: „Komu kanclerstwo oddadzą,



# Wielkość trwała



TADEUSZ WARCZAK

to wiemy, ale komu za dzikostwo przypadnie, to już nie wiemy". Podobnie kaplica pw. św. Jana Ewangelisty, zwana też kaplicą bpa Grota i bpa Załuskiego, z figurą bpa Załuskiego i późnobarokowym pomnikiem zmarłego w 1346 r. w opinii świętości bpa Jana Grota. W posadzce znajduje się płyta nagrobna biskupa krakowskiego, a potem Prymasa Królestwa Polskiego, poety Jana Pawła Woronicza. Podobnie pozostałe kaplice to pisana pomnikami i tablicami nagrobnymi, w kamieniu i brązie, historia biskupstwa krakowskiego. Postaci znane, jak choćby bł. Wincenty Kadłubek, którego relikwie znajdują się w kaplicy bpa Piotra Tomickiego, w której najważniejszym elementem jest pomnik nagrobny fundatora kaplicy. Ciekawostką jest, że to na życzenie bpa Tomickiego napis epitafijny ułożył mu wybitny humanista i poeta Andrzej Krzycki. W pozostałych kaplicach, zgodnie z ich nazwami, są nagrobki biskupów Piotra Gamrata, Andrzeja Zebrzydowskiego, Samuela Maciejowskiego, kard. Jana Aleksandra Lipskiego. W kaplicy zwanej kaplicą Konarskiego i Szaniawskiego w posadzce znajduje się płyta nagrobna kard. Jana Puzyny (zm. 1911). Zaś w kaplicy Wa-

**Galeria biskupów krakowskich w klasztorze Ojców Franciszkanów**

zów pośród ściennych epitafiów umieszczono m.in. tablicę ku czci bpa krakowskiego Jana Alberta Wazy. Tu, według tradycji, był pierwotny grób św. Stanisława, a następnie otaczanego kultem zmarłego w 1266 r. biskupa Prandoty. Niezwykle wymowny jest znajdujący się w kaplicy Świętokrzyskiej pomnik bpa Kajetana Sołtyka (zm. 1788). Posąg biskupa oraz sarkofag przedstawia wywiezienie go na rozkaz Katarzyny II w 1768 roku do Kaługi. Uchylone wieko trumny z wydobywającym się z niej orłem w okresie niewoli odczytywano jako zapowiedź zamrtywychwstania Polski.

## Niezwykła galeria

O krakowskich biskupach pamiętano także przy kompletowaniu wyposażenia świątyni. Na przykład w kościele Mariackim znajduje się barokowy pomnik bpa Piotra Gembickiego, a w kościele świętych Piotra i Pawła nagrobek bpa Andrzeja Trzebickiego. Zaś w kaplicy Męki Pańskiej u franciszkanów popiersie bpa Marcina Szyzkowskiego, który finansował przebudowę tej kaplicy. Na krużgankach franciszkańskiego klasztoru mieści się niezwykła galeria portretów biskupów kra-

kowskich. Były one fundowane przeważnie po śmierci biskupów przez ich krewnych, przyjaciół lub następców i umieszczane w krużgankach lub przyległych salach. Poczynając od św. Stanisława, są tam wizerunki m.in. Piotra Tomickiego, Piotra Gamrata, Samuela Maciejowskiego, kardynałów Jerzego Radziwiłła, Bernarda Maciejowskiego, Jana Alberta Wazy, Albina Dunajewskiego, Jana Puzyny i Adama Stefana Sapielhy.

W jednym ze skrzydeł znajdują się także portrety biskupów z tarczami herbowymi z wcześniejszego okresu, malowane bezpośrednio na ścianach: Nankera (zm. 1341), Jana Grota (zm. 1347), Piotra Falkowskiego (zm. 1348), Floriana Mokrowskiego (zm. 1380), Zawiszy z Kurozwęk (zm. 1382), Jana Radlicy (zm. 1392).

## Wdzięczni krakowianie

Bardzo dobrze w pamięci nie tylko krakowian, ale również Polaków zapisał się krakowski kardynał książę Adam Stefan Sapielha. W 25. rocznicę jego śmierci przed bazyliką Ojców Franciszkanów, gdzie jak głośno wdzięczny przekazał „Książę Pan chodził prosić służącą [Aniełę Salawę], by mu pomogła w staraniach o beatyfikację Królowej”, stanął pomnik Księcia Niezłomnego,

wykonany przez wybitnego rzeźbiarza Augusta Zamoyskiego (na zdjęciu). Zaś z okazji 50. rocznicy śmierci kamienne popiersie kard. Sapielhy dołączyło do grona wielkich Polaków w parku Jordana. W roku następnym została odsłonięta tablica pamiątkową na domu parafialnym kościoła św. Kazimierza na Grzegórkach, w 70. rocznicę sprawowanej tam pierwszej Mszy św. Imieniem ks. kardynała Adama Stefana Sapielhy nazwano jedną z ulic na nowohuckim osiedlu, a ostatnio węzeł autostradowy na obwodnicy miasta. Także inni krakowscy biskupi mają swoje ulice: Prandota, Sołtyk, Woronicz, Kadłubek, Odrowąż i Jan Paweł II. To właśnie Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swej ostatniej pielgrzymki do Polski, wspominając Księcia Niezłomnego, mówił z okna krakowskiej kurii o obowiązku pamięci.

„Był księciem niezłomnym w czasie okupacji. Lata płyną naprzód, już wielu nie pamięta księcia kardynała Adama Stefana Sapielhy. Ci, którzy pamiętają, tak jak ja, mają obowiązek przypomnieć, aby ta wielkość trwała i tworzyła przyszłość narodu i Kościoła na tej polskiej ziemi. Bóg ci zapłać, Księżu Kardynale, za to, czym byłeś dla nas, dla mnie, dla wszystkich Polaków”.



KS. IRENEUSZ OKARMUS

# Szkolne lata w

## Barbara Ziemia z Nowego Targu

CHODZIŁA PRZEZ CZTERY LATA Z ABPEM DZIWIWIZEM DO TEJ SAMEJ KLASY. OBOJE MATURĘ ZDAWALI W LICEUM IM. SEWERYNA GOSZCZYŃSKIEGO W NOWYM TARGU W ROKU SZKOLNYM 1956/1957.

– Mniej więcej rok temu spotkaliśmy się u jednego z naszych przyjaciół z lat szkolnych. I ktoś z nas zaproponował, żeby telefonicznie poinformować o tym spotkaniu ks. abpa Dziwisza, i tym samym pozdrowić go od koleżanek i kolegów z ławy szkolnej. Miałam zaszczyt i przyjemność z nim rozmawiać. Podczas tej rozmowy stwierdziłam, że ma fenomenalną pamięć. Nawet żartowałam, że ma chyba jakąś ściągę przed sobą. Arcybiskup dobrze pamiętał wszystkie osoby z klasy, do tego stopnia, że wiedział na przykład, gdzie siedziały. Pytał o poszczególne osoby, co się z kim dzieje. „Jak się nazywała ta Hanka, która była pierwsza w dzienniku?” – żartowałam ze mną.

Po tej rozmowie zaczęliśmy mówić, że na następne spotkanie pojedziemy do Rzymu. Wybraliśmy się w tym roku, ale ze względu na zły stan zdrowia Ojca Świętego nie udało nam się spotkać z Arcybiskupem.

Spotykamy się spontanicznie, nie obchodzący jakoś szczególnie rocznic ukończenia szkoły. Mamy nadzieję, że teraz, kiedy nasz kolega z ławy szkolnej będzie w Krakowie, łatwiej przyjdzie się zebrać, a może i nawet zorganizować jakąś wędrowną w góry i posiadać przy wiatrze.

## Ks. kanonik Jan Pałasz

KOLEGA KLASOWY ABPA STANISŁAWA DZIWIWSZA, POCHODZĄCY Z TEJ SAMEJ PARAFII Z RABY WYŻNEJ.

– Nasza nauka w liceum nowotarskim przypadała na ostatnie lata stalinizmu w Polsce. Chodziliśmy do klasy z językiem niemieckim i nie mieliśmy łaciny, co dla tych, którzy chcieliby pójść do seminarium, mogło stanowić pewien problem. Kilka miesięcy przed maturą nasz katecheta ks. Stanisław Kudelski powiedział nam (mnie i Stanisławowi), że skoro nie mieliśmy w szkole łaciny, to możemy iść do seminarium, ale do... Olsztyna. Dopiero podczas szkolnych rekolekcji, które mieliśmy tuż przed maturą u kamedułów na Bielanych, dowiedzieliśmy się, że brak łaciny wcale nie przeszkadza w przyjęciu do krakowskiego seminarium. Nigdy „nie chwaliłiśmy się” nauczycielom, że zamierzamy zostać kapłanami. Gdy nas pytali, na jakie stu-



Z PRYWATNYCH ZBIORÓW BARBARY ZIEMBY

dia będziemy składać podanie, podawaliśmy fikcyjne kierunki. Ja miałem iść na WAT, a Staszek (ks. abp Stanisław Dziwisz) na biologię. Takie były, niestety, wtedy czasy, że trzeba było ukrywać swoje plany związane z powołaniem.

Maturzyści nowotarskiego liceum z 1957 roku to był niezwykle rocznik. W sumie aż 13 poszło do różnych seminariów duchownych w Polsce. Oczywiście nie wszyscy zostali księżmi. Wspomniane rekolekcje u kamedułów dla grupy około 30 maturzystów prowadził ks. Dowsilas. Myślę, że miały one decydujący wpływ na moją i Księdza Arcybiskupa decyzję pójścia do seminarium. Rozmawialiśmy o niej między sobą dopiero tuż przed maturą, wcześniej nie było dyskusji i rozmów na te tematy, a powołanie każdy z nas trzymał w sercu.

Nasza klasa maturalna liczyła ponad 30 osób. Ks. abp Dziwisz był dobrym uczniem z każdego przedmiotu. Był normalnym, fantastycznym kolegą, bardzo życzliwym, lubianym przez wszystkich, miał ogromne poczucie humoru, które zostało mu do dziś, chociaż ci wszyscy, którzy przyzwyczaili się do jego poważnej twarzy watykańskiego dyplomaty, mogą w to nie wierzyć. Ale kto zna bliżej Arcybiskupa, może to potwierdzić.

Z czasów nauki w liceum wspominam jeszcze jedno. Aby zdążyć do szkoły, trzeba było wstać dość wcześnie, ponieważ pociąg do Nowego Targu był około godziny 6.00. Przed pójściem do szkoły wstępowa-

**Spotkanie rocznika maturalnego w auli LO w Nowym Targu 30 lipca 2000 r.**

liśmy zawsze do kościoła św. Katarzyny, bo wtedy nie było jeszcze kościoła Serca Pana Jezusa. Nie było dnia, żebyśmy nie wchodzili tam na modlitwę.

## Franciszek Janczy

DYREKTOR LICEUM IM. SEWERYNA GOSZCZYŃSKIEGO W NOWYM TARGU, KTÓRE UKOŃCZYŁ ABP DZIWIWSZ.

– Pamiętam, że podczas jednego z pobytu w Watykanie w Sali Klementyńskiej Jan Paweł II dowiedział się, że jest naszą licealną delegacją, i zaczął wspominać w obecności wielu dostojników kościelnych, że z tej elitarnej szkoły wyszedł jego osobisty sekretarz. Później żartowałam na wspólnej kolacji z Janem Pawłem II, że lepszej reklamy nie mogliśmy sobie wymarzyć.

Abp Dziwisz mimo napiętego harmonogramu pracy utrzymuje stale kontakt ze społecznością szkolną. Na przykład z okazji świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy dostawaliśmy kartki świąteczne podpisane osobiście przez Jana Pawła II i abpa Dziwisza. Nie zachowały się, niestety, żadne stare fotografie z okresu, w którym uczęszczał do liceum. Sądząc po arkuszach ocen, nie ma żadnych wątpliwości, że abp Dziwisz był człowiekiem niezwykle utalentowanym. Aby przypomnieć mu tamte lata, przygotowaliśmy w 2000 roku na specjalnym papierze przegląd jego pobytu w murach nowotarskiego liceum. ■



„czeniem progu Liceum Seweryna Goszczyńskiego”

# Nowym Targu

Zdawać by się mogło, że to niewiele czasu w życiu człowieka, ale dla mnie był to okres ważny. Okres weryfikacji pragnień i planów życiowych, które nosiłem w sercu i które były motywem podjęcia nauki w Liceum. Nowy Targ, a szczególnie środowisko młodzieży stwarzało dobre warunki do dojrzewania i podejmowania odpowiedzialnych decyzji na całe życie. Patrząc z perspektywy wielu lat, mogę stwierdzić, że z mojej klasy wyszło wiele koleżanek i kolegów zasłużonych dziś dla społeczeństwa.

Bardzo dziękuję Redaktorom Księgi Pamiątkowej za zaproszenie mnie do napisania moich wspomnień z okazji 100-lecia tak wielce zasłużonej dla Podhala Alma Mater Seweryna Goszczyńskiego. Historycy wypowiedzą się w sposób im właściwy o dziejach naszej Szkoły. Ja chciałbym skorzystać z okazji, aby wyrazić moje uznanie i sympatię dla Nowotarskiego Liceum oraz moją osobistą wdzięczność naszym Profesorom i Wychowawcom za ich wkład i poświęcenie dla naszej edukacji. Trudno mi pisać o wszystkich. Przywołałam na pamięć tylko niektóre postacie, które odegrały w moim życiu znaczącą rolę.

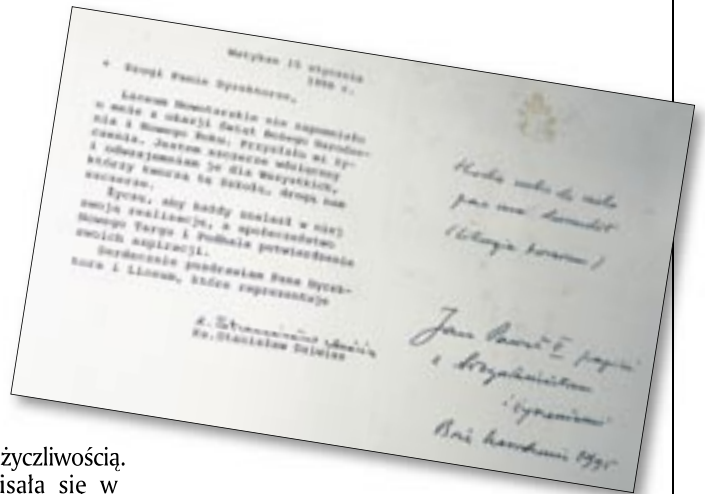
Pisać nauczyłem się w Rabie Wyżnej. Podstawowe wykształcenie zdobyłem w Sieniewie, zaś otwarcie na szeroki świat i kulturę wiąże w moim życiu z przekroczeniem progu Liceum Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu. Moment ten utrwalił mi się głęboko w sercu i pamięci. Przed moimi oczyma staje jakby dziś dostojna postać Pani Dyrektora Marii Geblowej, która przyjęła mnie do Liceum. Dalsze losy edukacji wiązały mnie przede wszystkim z wyjątkową osobą, jaką był dla mnie – a jestem przekonany, że również dla moich kolegów z Klasy A – Profesor Józef Niemczyk, nasz wychowawca. Imponował nam prawością charakteru. W swoim postępowaniu nie kierował się pochodzeniem uczniów, ale ich dobrem. Był patriotą, dalekim od służalczości politycznej. Jego postawa była dla nas drogowskazem. Wspominamy go równocześnie jako znakomitego pedagoga. Matematyka w jego nauczaniu nie była ciężarem, lecz wręcz przeciwnie, była dla wielu przyjemnością. Profesor Niemczyk wymagał od nas pilności i kulturalnego zachowania. Nie znosił prostactwa. Bardzo wiele mu zawdzięczamy.

Nie chciałbym zbytnio rozszerzać tej refleksji, ale osobiście w poczuciu wdzięczności nie mogę nie wspomnieć Profesor Marii Markockiej, Profesor Darii Kopystiańskiej,

a także Profesora Jana Krzysztyniaka. Byli to pedagodzy, którzy przeszli do legendy, o których mówi się na naszych spotkaniach z całą życzliwością.

Postacią, która zapisała się w szczególnie sposób w historii Nowego Targu, a przede wszystkim Liceum, był nasz charyzmatyczny katecheta Ks. Stanisław Kudelski. Łączył w sobie mocną osobowość kapłańską z imponującą wiedzą. Świetny wychowawca. Miał ogromny wpływ na młodzież. Przygotował też wielu kandydatów do kapłaństwa. A czynił to z wielką subtelnością, aby każdemu zostawić swobodę osobistej decyzji. Katechizacja, która w czasie naszego pobytu w Liceum przechodziła burzliwe momenty wyrzucania ze szkół i powrotów, w zależności od sytuacji politycznej, miała ogromny wpływ na nasze wychowanie. Katechizacja dopełniała szkołę, a szkoła jej nie stawiała przeszkód. Była jakaś organiczna współpraca Liceum–Kościół–Miasto. Do dziś wspominam młodzież ciągnącą do nowotarskich szkół ze wszystkich stron Podhala, która utrwalałym zwyczajem wstępowała do kościołów, zwłaszcza starego, aby pomodlić się o Boże błogosławieństwo przed nauką, a po nauce podziękować Bogu za udany dzień.

Gdy Ojciec Święty odwiedzał swoje Wadowice, wspomniął o kremówkach, które od Jego wizyty stały się popularne. Nasze Liceum też miało swoje kremówki, które Pani Barbachenowa wystawiała na korytarzu na wielkiej przerwie. Muszę



**Tekst życzeń świątecznych z roku 1995, przesłanych dyrekcji liceum przez ks. Stanisława Dziwisza do księgi pamiątkowej szkoły**

przyznać, że były także dobre. Kosztowały, o ile pamiętam, 2 zł. W okresie letnim chętnie chodziliśmy również na dobre lody, o ile miało się parę złotych, o które nie zawsze było łatwo. Większość uczniów żyła biednie, musiały bardzo oszczędzać. Z tego samego powodu pójście na mecz hokejowy znakomitej drużyny nowotarskiej nie zawsze było możliwe. To jednak nie było przeszkodą, aby w atmosferze życzliwości nauczycieli i przyjaźni uczniów zdobywać wiedzę i mądrość, z której korzystamy przez całe życie.

*Drodzy młodzi Przyjaciele!*

My już w tej chwili mamy swoje lata, ale gdy wspominamy nasze Liceum, serce nam bije młodzieńczo. Życzę Wam świeżości ducha i entuzjazmu, a rezultaty przyjdą. Pamiętajcie, że od Was zależy w dużej mierze przyszłość regionu, bogatego w historię, przedsiębiorczego, religijnego i patriotycznego Podhala, gdzie ludzie czuli się zawsze wolni, a wolność ta była dla nich zadaniem.

Profesorom życzę, aby w ich odpowiedzialnej pracy znajdowali zawsze radość do brze spełnionego zadania, a w przyszłości mogli się chlubić swoimi wychowankami.

*Szczęść Boże!*  
**ABP STANISŁAW DZIWISZ**  
Watykan, 11 marca 2004 r.

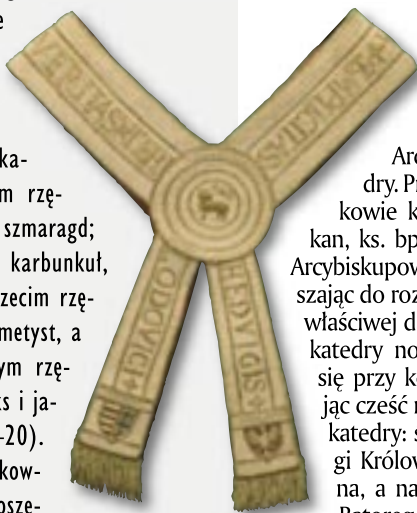


**RACJONAŁ**

podobnie jak paliusz, jest znakiem otrzymanej władzy apostołskiej. Jest to rodzaj krzyżującego się napierśnika, nazywanego również pektoralem. Szczegółowo opisany został on w Księdze Wyjścia: „Uczynisz też pektorat dla zasięgania wyroczni, a wykonają go wybitni tkacze w ten sam sposób jak efod, ze złotych nici, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i kręconego bisioru. Kwadratowy będzie we dwoje złożony, a jego długość

i szerokość będzie wynosiła jedną piędź. Umieścisz na nim cztery rzędy kosztownych kamieni; w pierwszym rzędzie rubin, topaz i szmaragd; w drugim rzędzie karbunkuł, szafir i beryl; w trzecim rzędzie opal, agat i ametyst, a wreszcie w czwartym rzędzie chryzolit, onyks i jaspis...” (28,15–20).

Oprócz biskupa krakowskiego przywilej noszenia racjonu mają tylko biskupi ordynariusze Paderborn, Eichstaelt i Toul-Nancy. Racjonu krakowski, według tradycji i umieszczonego na nim napisu: „Hedvigis Regina Ludovici Regis filia”, wykonała królowa Jadwiga.



Kanoniczne i liturgiczne objęcie posługi biskupa diecezjalnego

**Ingres do katedry**

Ingres to uroczyste objęcie posługi przez nowego biskupa diecezji. Kanoniczne objęcie władzy dokonuje się w chwili przedstawienia bulli nominacyjnej Kolegium Konsultorów i złożeniu przez nich podpisu pod protokołem. Liturgicznie ingres oznacza całą uroczystość religijną w katedrze.

Ingres arcybiskupa Stanisława Dziwisza będzie się odbywał według następującego porządku:

O godzinie 10.15 Ksiądz Arcybiskup przybędzie do katedry. Przy wejściu powitają go członkowie kapituły katedralnej. Jej dziekan, ks. bp Jan Szkołoń, poda Księdzu Arcybiskupowi krzyż oraz kropidło, zapraszając do rozpoczęcia posługi uświęcania, właściwej dla jego urzędu. Po wejściu do katedry nowy Biskup krakowski modli się przy konfesji św. Stanisława, oddając cześć relikwiom świętych patronów katedry: św. Stanisława BM, św. Jadwigi Królowej, św. Wacława, św. Floriana, a następnie udaje się do kaplicy Batorego, gdzie modli się przed Najświętszym Sakramentem. Zatrzymuje się także przed krzyżem, przed którym modliła się św. Jadwiga Królowa.

Po przyjeździe do ołtarza głównego Ksiądz Arcybiskup, ubrany w szaty liturgiczne, z paliuszem i racjonem św. Jadwigi Królowej na sobie, ukazuje zgromadzonym bullę papieską mianującą go arcybiskupem metropolitą w Krakowie i przekazuje ją ks. kanclerzowi Jerzemu Dziewońskiemu, który przyjmu-

je dokument i zaprasza członków Kolegium Konsultorów, aby podpisali protokół z jego przekazania. Do Kolegium należy trzech biskupów (Józef Guzdek, Jan Szkołoń, Jan Zająć) oraz czterech kapłanów (Jan Maciej Dyduch, Bronisław Fidelus, Stanisław Olszówka, Edward Staniek). Następnie biskup Jan Zająć odczytuje treść bulli papieskiej.

Po odczytaniu następuje liturgiczny obrzęd objęcia posługi biskupa diecezjalnego. Nowy biskup krakowski zajmuje miejsce na katedrze, czyli na miejscu, na którym zasiada tylko biskup diecezji, przewodnicząc liturgii, zwłaszcza Eucharystii. Katedra, czyli ozdobne krzesło, jest symbolem posługi głoszenia Ewangelii, sprawowania sakramentów i kierowania powierzonym ludem Bożym.

Siedząc na katedrze, ks. abp Dziwisz odbierze wyrazy szacunku i posłuszeństwa od przedstawicieli diecezji, którzy uznają w swym biskupie pasterza posłanego przez Boga. Podchodzą do niego: biskupi pomocniczy, kapituła katedralna, przedstawiciele dzieci i młodzieży, rodzin, siostry zakonne i kapłani. Na tym zakończy się liturgiczny obrzęd objęcia diecezji przez nowego ordynariusza.

Następnie wyruszy procesja z katedry na Rynek Główny. Orszak przejdzie ulicą Kanoniczną, przez plac św. Marii Magdaleny oraz ulicą Grodzką, do ołtarza przed bazyliką Mariacką. W procesji niesione będą relikwie głowy św. Stanisława, patrona archidiecezji krakowskiej. Na ołtarzu umieszczony zostanie cudowny wizerunek Pana Jezusa Ukrzyżowanego z opactwa Ojców Cystersów z Mogiły oraz cudowny obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej. **KS. IO**

**PALIUSZ**

wstęga z białej wełny, ozdobiona sześcioma fioletowymi krzyżami z dodanymi dwoma szlaczkami (paskami). Papież zakłada go jako symbol swojej apostołskiej władzy. Od najdawniejszych czasów papież darował paliusze arcybiskupom na znak łączności, a niektórym biskupom jako dowód uznania. Każdy metropolita musi prosić o paliusz w ciągu trzech miesięcy od swej nominacji. Arcybiskup Stanisław Dziwisz otrzymał go z rąk Benedykta XVI 29 czerwca.

**HERB ARCYBISKUPA STANISŁAWA DZIWISZA**

„W herbie biskupim umieściłem słowa Ojca Świętego Jana Pawła II – „Sursum corda” – w górę serca! – wypowiedziane u podnóża Giewontu w czasie pielgrzymki w 1997 roku, które widzę jako nasz wspólny program budzenia nadziei w sercach ludzi, zwłaszcza tych, którzy cierpią z powodu różnych chorób, doświadczeń i przeciwności, często niezawinionych. W herbie jest



też krzyż, który podejmuję z wielką nadzieją, że Chrystus będzie ze mną i da mi ludzi, którzy pomogą mi go nieść. Jest też gwiazda zarranna – znak Maryi, której zawierzyłem swoje życie i której pragnę zawierzyć całe posługiwanie biskupie w Kościele krakowskim. Razem

z Janem Pawłem II proszę Ducha Świętego, aby zstąpił i odnowił tę ziemię” (z wywiadu z Księdzem Arcybiskupem).



Maryja i święci

# Droga do Jezusa

Podczas Mszy św. ingresowej na krakowskim Rynku obecne będą trzy symbole ciągłości historycznej diecezji krakowskiej: cudowny wizerunek Krzyża z Mogiły, relikwie św. Stanisława i obraz Matki Boskiej Kalwaryjskiej.

## Przy Pani Kalwaryjskiej



Nie pierwszy raz cudowny wizerunek Matki Bożej Kalwaryjskiej przywędruje do Krakowa. Tak było podczas trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny, kiedy 10 czerwca 1987 r. na życzenie Ojca Świętego wizerunek ten znalazł się na Błoniach krakowskich. I jak mówił witający wtedy Jan Pawła II kard. Franciszek Macharski, „teraz jesteśmy przy Matce Boskiej Kalwaryjskiej. Ona w swoim wizerunku wyszła na przeciw Ojca Świętego, swojego umiłowanego i wiernego Pielgrzyma, żeby być z nim na jego drogach, a nam pokazać, którą drogę do Jezusa”.

Obecność wizerunku podczas Mszy św. ingresowej to także nawiązanie do słów papieża Benedykta XVI, który w bulli nominacyjnej nowego Arcybiskupa krakowskiego zachęca, aby „we wszystkich okolicznościach życia i duszpasterskiej działalności, za wstawiennictwem świętej Bożej Rodzicielki Dziewicy Maryi, Królowej Polski, (...) z ufnością wzywał Bożego Miłosierdzia...”. Ponadto w ten sposób obraz ten będzie niejako reprezentować na tej uroczystości wszystkie sanktuaria maryjne z terenu archidiecezji krakowskiej.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że od 12 lat, rocznie pod koniec sierpnia lub na początku września, rodziny z archidiecezji krakowskiej udają się z pielgrzymką do sanktuarium kalwaryjskiego. W tym roku XIII pielgrzymka odbywa się razem z uroczystością ingresu i Matka Boża Kalwaryjska spotka się z rodzinami w Krakowie.

## Najdroższa relikwia

W archidiecezji pośród różnych wizerunków Chrystusa Ukrzyżowanego szczególną czcią otaczany jest krucyfiks Pana Jezusa Łaskawego z XII-wiecznego opactwa cystersów w Mogile.

Według tradycji, pierwszy krucyfiks został wyłowiony z Wisły w XII w. Prawdopodobnie jednak spłonął. Obecny pochodzi z połowy XIV w. Włosy i broda Jezusa zostały wykonane z naturalnych włosów i według legendy kiedyś odrastały. Przed cudownym Krzyżem Mogiłskim modlili się m.in. królowie Kazimierz Wielki i Władysław Jagiełło. Do opactwa licznie pielgrzymowali i nadal przybywają pątnicy. W 1447 roku wielki pożar zniszczył klasztor, ale wizerunek ocalał, co wierni uznali za znak Bożej Opatrzności.

„Kiedy w pobliżu Krakowa powstawała Nowa Huta – olbrzymi kombinat przemysłowy oraz nowe wielkie miasto: nowy Kraków – może nie uświadamiano sobie, że powstaje ono przy tym Krzyżu. Przy tej Relikwii, którą wraz z prastarym opactwem cysterskim odziedziczyliśmy po czasach piastowskich” – mówił w Mogile 9 czerwca 1979 roku podczas pierwszej pielgrzymki do ojczyzny Jan Paweł II.



## Przez wstawiennictwo św. Stanisława



ZDJEŃCA TADEUSZ WARCZAK

Święty Stanisław ze Szczepanowa, obok św. Wojciecha i Najświętszej Maryi Panny, jest głównym patronem Polski oraz wspólnie ze św. Janem Kantym i św. Jackiem – Krakowa i archidiecezji krakowskiej, a ze św. Wacławem – katedry wawelskiej.

Jego imię należy do najczęściej spotykanych w Polsce. Blisko dwieście miejscowości zapożyczyło swoją nazwę od imienia Świętego. Ku jego czci wystawiono 270 kościołów.

O wielkiej roli świętego Męczennika mówił także Jan Paweł II na Błoniach krakowskich 10 czerwca 1979 r.: „Św. Stanisław stał się też w dziejach duchowych Polaków patronem owej wielkiej, zasadniczej próby wiary i próby charakteru. Czmy go jako patrona chrześcijańskiego ładu moralnego, bowiem ład moralny tworzy się poprzez ludzi. Dochodzi w nim więc do głosu ogromna ilość takich właśnie prób, z których każda jest próbą wiary i próbą charakteru. Od każdej zwycięskiej próby w ostateczności zależy ład moralny. Każda próba przegrana przynosi nieład.

Wiemy też doskonale z całych naszych dziejów, że absolutnie, za żadną cenę, nie możemy sobie pozwolić na ów nieład. Za to już wiele razy gorzko zapłaciliśmy w historii”.

Podczas odbywających się w Krakowie od czasów kanonizacji procesji ku czci św. Stanisława niesione są relikwie głowy Męczennika. Piękny złoty relikwiarz, wysadzany szlachetnymi kamieniami i perłami, ufundowała Elżbieta Rakuszanka, żona króla Kazimierza Jagiellończyka i matka św. Kazimierza.

**ANNA OSUCHOWA  
PAWEŁ MIGAS**

## Ku czci Wniebowziętej



JAN GLĄBINSKI

Procesja maryjna po Ogrodzie Różańcowym

**ODPUST MARYJNY.** Rzesze wiernych z całego Podhala, delegacje z Kanady i Stanów Zjednoczonych uczestniczyły 15 sierpnia w uroczystości odpustowej w sanktuarium Matki Bożej w Ludźmierzu. Sumie odpustowej przewodniczył kard. Franciszek Macharski wraz z Prymasem Irlandii abpem Seánem Bradym i bpem Janem Szkodoniem, a tradycyjnej Pasterce maryjnej – abp Józef Wesiołowski. Przed nabożeństwem wręczono nagrody w XIII Konkursie Poezji Religijnej im. ks. Tischnera. Uroczystości zakończyły się procesją maryjną z figurą Gaździny Podhala

po Ogrodzie Różańcowym, a uświetniły je kapele góralskie, podhalańskie chóry i orkiestra strażacka. 4 września o godz. 11.00 odbędą się w Ludźmierzu Dożynki Podhalańskie z udziałem abpa Stanisława Dziwisza. W tym samym dniu kard. Macharski przewodniczył jeszcze Mszy św. odpustowej w bazylice Mariackiej w Krakowie. Uroczystości odpustowe z okazji Wniebowzięcia NMP w Kalwarii Zebrzydowskiej odbywały się od 16 do 21 sierpnia, z udziałem m.in. kard. Stanisława Nagyego i bpa Jana Zająca.

## Papieska Akademia Teologiczna

**STUDIA DZIENNIKARSKIE** na PAT prowadzone są od 1995 r. Mogą w nich uczestniczyć absolwenci wyższych uczelni bądź studenci, którzy zaliczyli przedostatni rok studiów magisterskich. W programie: wykłady i konwersatoria z dziennikarstwa prasowego, radiowego i telewizyjnego, w tym m.in. warsztaty pisarskie, projektowanie i redagowanie gazety, trening interpersonalny, ćwiczenia z kamerą. Zajęcia odbywa-

ją się w soboty (dwie w miesiącu) oraz podczas sesji wyjazdowych i praktyk. Studia trwają dwa lata. Opłata za semestr wynosi 1200 zł, wpisowe 80 zł. Zgłoszenia, do 30 września, przyjmuje i informacji udziela sekretariat: wt., czw. w godz. 10.00–13.00; śr., pt. 13.00–16.00. Adres: Podyplomowe Studium Dziennikarskie, 31-004 Kraków, ul. Franciszkańska 1, pok. 212; tel./fax: 012/422 59 93; 422 57 85 w. 24; e-mail: psd@pat.krakow.pl.

## Metropolita krakowski

**DO BRACI W TAIZÉ.** Arcybiskup Stanisław Dziwisz napisał do braci z Taizé, że wraz z wiernymi archidiecezji krakowskiej łączy się z nimi „w modlitwie, aby Bóg przyjął do siebie duszę naszego Drogiego Brata Rogera i wynagrodził jego oddanie i wierność w służbie Ewangelii”. Metropolita krakowski nazwał Zmarłego człowiekiem pokoju i pojednania między ludźmi. Za brata Rogera modlili się także 17 sierpnia na wieczornych nabożeństwach wierni w podhalańskich kościołach, m.in. w dominikańskim kościele w Małym Cichem, w sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej i w zakopiańskim sanktuarium



ARCHIWUM KGN

Górale modlili się także na Krzeptówkach

Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach. Podhalanie modlili się także w intencji grupy młodych górali obecnych na Światowych Dniach Młodzieży.

## Splonęła wikarówka

**KORZKIEW.** Małopolska policja wyjaśnia okoliczności pożaru, do którego doszło wieczorem 12 sierpnia na plebanii w Korzkwi. W pożarze częściowo splonęła wikarówka, obrażenia odniósł ksiądz wikariusz. Gdy około godz. 22.30 wracał do mieszkania, w przedpokoju zastał dwóch zamaskowanych mężczyzn, któ-

rzy zażądali pieniędzy. Kiedy odmówił, oblali mieszkanie benzyną i podpalili. Uciekający z mieszkania ksiądz wikariusz ugasił palące się na nim ubranie, oblewając się wodą z kranu na podwórzu. 100-letni budynek wikarówki splonął częściowo. Ksiądz z poparzeniami trafił do szpitala w Krakowie.

## Trzynaste włamanie do kościoła

**KRAKÓW.** W nocy z 13 na 14 sierpnia dokonano kolejnego (trzynastego już od początku wakacji) włamania do obiektów sakralnych w Małopolsce. Tym razem sprawcy włamali się do kościoła w Biskupicach. Porzucili większość skradzionych przedmiotów, gdyż prawdopodobnie mogli zostać sploszeni. Ich łupem padły naczynia liturgiczne. Policja na miejscu włamania zabezpiecza ślady i ustala okoliczności włamania. Szukaniem sprawców włamań do obiektów sakralnych w Małopolsce zajmuje się specjalna grupa policjantów, powołana przez małopolskiego komendanta policji. Inna grupa poszukuje sprawców niedawnego włamania i kradzieży zabytkowych woluminów z biblioteki zakonu kamedułów na Srebrnej Górze na krakowskich Bielanych.



KS. JEBENIUSZ OKARMIUS

Sprawcy włamali się do kościoła w Biskupicach

Policja zakłada, że włamań dokonuje jedna lub dwie grupy przestępcze. Do pierwszego z tej serii włamań doszło w nocy z 9 na 10 lipca w miejscowości Polany k. Krynicy. Z łemkowskiej cerkwi św. Archanioła Michała złodzieje wynieśli dwa obrazy o tematyce religijnej, pochodzące prawdopodobnie z XVIII i XIX wieku.



Bractwo Żeglarskie z Myślenic

# Herbaciany kliper

W XIX w. na trasie z Chin do Anglii pływały najszybsze żaglowce świata – klipry. Wiele z nich transportowało herbatę. „Herbaciany Kliper” – tę nazwę obrało sobie Bractwo Żeglarskie istniejące w Myślenicach. Powstało ono dwa lata temu dzięki zaangażowaniu ks. Leszka Harasza i jego przyjaciół. W maju br. otwarto kolejny sezon nawigacyjny na zalewie Bagry w Krakowie i zwodowano armadę 10 łódek żaglowych zbudowanych własnoręcznie przez klubowiczów.

Jak to się stało, że Myślenice są „na fali”? Ks. Leszek, zapalony żeglarz, od wielu lat zabierał na Mazury na wakacyjną wędrowkę pod żaglami grupę młodzieży, którą wkrótce połączyły więzy przyjaźni. W 2003 r. młodzi, sami zdobywszy uprawnienia żeglarskie, postanowili z uczestników stać się organizatorami. Po tym obozie zrodził się pomysł założenia klubu żeglarskiego. Był on związany z węzłami. Ks. Leszek wspomina, że w czasie powrotu z Mazur dzieci same zaczęły wiązać krótkie linki, ćwicząc węzły żeglarskie. Wyglądało na to, że żeglarstwo przypadło im do serca. Zaiścniła potrzeba spotkań poobozowych. Z czasem zrodziło się Bractwo Żeglarskie ze stałą formułą organizacyjną. Ogromny wysiłek wspólnej pracy i pomocy sponsorów zaowocował powstaniem własnej siedziby w domu parafialnym. Na pokładzie Klipra śpiewają szanty, modlą się, słuchają morskich opowieści snuty przez gościnnie przybywających kapitanów i piją dobrą herbatę.

Ks. Leszek tłumaczy: – Nasze Bractwo nie ma profilu ściśle religijnego, to klub żeglarski. Jednak ci, którzy go tworzą, wychowali się w klimacie oazowym. Mamy więc określony styl bycia razem i stałe elementy religijne. Hymn Bractwa to modlitwa, w której życie ludzkie po-

równane jest do rejsu. To także prośba o opiekę w czasie żeglowania do portu zbawienia: „Posadziłeś mnie na małą łódź i posłałeś na morski szlak (...) Pomyślnym wiatrem i latarnią dla mnie bądź, oświecaj jasno moją drogę...”.

W codziennej Mszy św. na obozach i na wieczorach połączonych z gawędą pojawia się myśl przewodnia o warunkach, które trzeba spełnić, by dopłynąć do Portu, gdzie czeka na nas Ojciec. Na żeglarzu ciężą określone obowiązki, aby bezpiecznie, skutecznie i w dobrym stylu dotrzeć do celu. W tym miejscu – dodaje ks. Leszek – jest okazja, aby wychowywać poprzez żeglarstwo. Zdarza się, że są z nami osoby, dla których na mówienie o Bogu wprost jest za wcześnie. Jeśli zaś się „oswoją”, to łatwiej przyjmują głębsze wartości. Żeglarstwo uczy wielu cech bardzo chrześcijańskich. Nawigacja – wylicza ks. Leszek – podobna jest do pracy wewnętrznej, jaką prowadzi chrześcijanin: trzeba koniecznie wiedzieć, czy kurs życiowy jest zgodny z tym, który jest pewnym wzorcem zawartym w Ewangelii. Odpowiedzialność za drugiego człowieka wiąże się z rzetelnie wykonywaną pracą. Solidna praca zapewnia bezpieczeństwo, a czasem ratuje nawet życie, zwłaszcza na morzu. Ten sport to ćwiczenie hartu ducha: kiedy nadejdą trudne warunki – burza na jeziorze lub sztorm na morzu – nie można, jak na drodze zjechać na pobocze i przecze-

**Po obozie zrodził się pomysł założenia klubu żeglarskiego**



kać. Trzeba się zmobilizować, walczyć, współpracować i płynąć dalej. To dobra szkoła życia.

Woda jako żywioł uczy pokory. Nie można jej lekceważyć. W czasie żeglowania wiele się uczymy – mówi Karol – jesteśmy razem 24 godziny na dobę i musimy okazywać sobie życzliwość, zrozumienie i nie możemy wyjść z jachtu, kiedy ktoś nas wkurza.

Pod żaglami doświadczamy przyjaźni – podkreśla Dawid – poza tym ciekawie i bardzo miło spędzamy czas.

Nasze Bractwo – dodaje ks. Leszek – daje możliwość zaangażowania młodzieży przy różnych pracach. Wiele zła dzieje się tylko dlatego, że dzieci się nudzą. Pomoc przy budowie łódek dawała im wiele satysfakcji, a dziś mają pod dostatkiem sprzętu do pły-

**Razem się modlą i słuchają morskich opowieści**

wania. Zimowe popołudnia spędzaliśmy z dziećmi w stolarni, gdzie z arkuszy wodoodpornej sklejki powoli powstawały kolejne łodzie. Dzięki wspólnemu wysiłkowi starszych i młodszych klubowiczów dziś mamy flotyllę 10 żaglówek. Okazało się, że przy dużym wkładzie pracy własnej udało się je zbudować czterokrotnie taniej niż przy zakupie w stoczni.

W działalność Bractwa włączonych jest wiele osób, które chętnie pomagają, widząc pozytywną inicjatywę. Obok Urzędu Miasta i Gminy są osoby prywatne. Bez nich wiele młodzieńskich marzeń i planów nie doczekałoby się realizacji.

Na Dzień Dziecka spełniło się wielkie marzenie młodych żeglarzy – ponton z silnikiem do asekuracji i kierowania szkoleniem z wody. Znalazł się życzliwy sponsor, który podarował sprzęt. Kolejne plany i marzenia to rejs na Adriatyku z pielgrzymką do Bari, gdzie znajdują się relikwie św. Mikołaja – patrona żeglarzy, a także rejs na żaglowcu Zawisza Czarny, w którym weźmie udział załoga z Myślenic. Widząc dotychczasowe efekty, należy być dobrej myśli. Jak mawiają w Bractwie: Kto nie dąży do rzeczy niemożliwych, nigdy ich nie osiągnie...

**BOŻENA SZWAJCOWSKA**

## PANORAMA PARAFII

Parafia archikatedralna pw. św. Stanisława BM i św. Wacława

## Wielki skarb

Parafia wawelska istnieje tak długo jak biskupstwo krakowskie. Jest najmniejsza nie tylko w Krakowie, ale i w Polsce.

„Przychodząc na Wawel, wiedziałem, że ks. kard. Franciszek Macharski powierza mi wielki skarb. Gdy składałem przysięgę w jego kaplicy, powiedział: »Daję ci najpiękniejszą obłubienicę archidiecezji krakowskiej« – wspomina ks. infułat Janusz Bielański, proboszcz parafii wawelskiej. Ksiądz infułat stale pamięta, że jest to miejsce szczególne – bogate we wspaniałą, krzepiącą serca historię wraz z wielkimi postaciami oraz w świętość wielu patronów. Przede wszystkim św. Stanisława BM i św. Wacława, których imiona nosi katedra, nazywana Matką kościołów diecezji krakowskiej. Wielką czcią cieszy się od wieków św. Jadwiga Królowa, a także święci patronowie 19 kaplic w katedrze. W ich wspomnienie odprawiane są w tych kaplicach Msze św. i w ten sposób odpust w katedrze trwa prawie cały rok.

W liczącej 70 osób wawelskiej wspólnoty wszyscy się znają. Na Wawelu mieszkają bp Tadeusz Pierson, ks. prałat Czesław Świniarski i ks. prof. Jacek Urban, a z osób świeckich zatrudnieni na Wawelu historycy sztuki, konserwatorzy i inni pracownicy. Choć parafia jest niewielka, bywa, że w niedzielnej Mszy św. uczestniczy ok. 1200 osób. Pro-



ARCHIWUM KGN

boszczowi pomagają w pracy duszpasterskiej wikariusze ks. Roman Łędzki i ks. Jacek Pietruszka.

W funkcjonowanie katedry włączają się też kanonicy Kapituły Katedralnej i rektorzy Krakowskiego Seminarium Duchownego, które obsługuje wszystkie uroczystości w katedrze. W Wielkim Tygodniu, bardzo pracowitym na Wawelu, pomagają klerycy.

Parafia wawelska nie należy do żadnego dekanatu. „I gdy kiedyś – wspomina ksiądz Bielański – jeden z kolegów kapłanów spytał kardynała Franciszka Macharskiego, dlaczego nie odbywa tu wizytacji kanonicznych, Ksiądz Kardynał odpowiedział: »Matki się nie wizytuje, Matkę się odwiedza«.

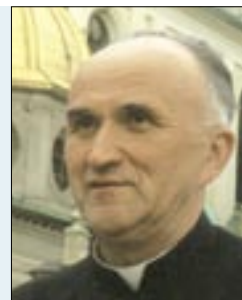
Przez cały rok przybywają na Wawel indywidualni turyści – pielgrzymi oraz zorganizowane grupy z kraju i z zagranicy, w tym osobistości różnych dziedzin. „Bardzo często –

mówi proboszcz wawelski – są bardzo dobrze przygotowani do zwiedzania katedry. Pamiętam prezydenta Indii, który przed przybyciem tu przeczytał książkę o Krakowie i zabytkach wawelskich”.

Ksiądz infułat Janusz Bielański jest szczęśliwy, gdy po pobycie na Wawelu, zwłaszcza u obcokrajowców – widać podziw i uznanie dla naszej historii, zabytków i kultury. Jednak najpiękniejsze wspomnienia wiążą się z pobytami na Wawelu Jana Pawła II. Realnym znakiem tej obecności jest świeca ofiarowana przez Papieża podczas pierwszej pielgrzymki oraz kolejne wpisy w Złotej Księdze.

W 2002 roku cały świat oglądał modlącego się Papieża przy konfesji św. Stanisława. „Ojciec Święty nauczył mnie dziś, jak odmawiać brewiarz” – wyznał potem Ksiądz Infułat.

ANNA OSUCHOWA

KS. INFULAŁ  
JANUSZ BIELAŃSKI

Pochodzi z Różanki w woj. łwowskim. Święcenia przyjął w 1963 r. Był wikariuszem w Paszkówce k. Skawiny, Oświęcimiu oraz u św. Mikołaja w Krakowie. Potem został proboszczem w Mydlnikach, skąd przeszedł na duszpasterstwo do Nowej Huty. Od 1983 r. jest proboszczem na Wawelu.

Parafia wawelska najmniejsza, ale najpiękniej położona

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Największe przeżycia wiążą się z pobytami Ojca Świętego w Krakowie i na Wawelu. Z wyjątkiem pierwszej wizyty, później już za każdym razem jako proboszcz wawelski witałem Papieża. Przed pobycem w 1997 roku, nie było w programie odwiedzin Papieża w katedrze. Prosiłmy więc z ks. Fidelusem kard. Macharskiego, żebyśmy mogli jechać do Rzymu i poprawić program. Nasz Ksiądz Kardynał uśmiechnął się i powiedział: Jedźcie. Ojciec Święty, po wysłuchaniu nas, położył mi rękę na ramieniu i powiedział: „Ja codziennie sercem i myślą jestem w katedrze. Przy św. Stanisławie modłę się za Polskę i świat, klękam przed Czarnym Krzyżem i modłę się za kobiety i dziewczęta polskie”. Potem okazało się, że Papież nie mógł być na Błoniach, ale w katedrze był.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele i święta: 7.30 – j. łac., 8.00, 9.00 – j. łac., 10.00, 11.30; w dni powszednie: 6.30, 7.00, 7.30, 8.00.
- Odpusty główne: ku czci św. Stanisława BM – niedziela po 8 maja, św. Jadwigi Królowej – 8 czerwca, św. Wacława – 28 września.
- Kancelaria parafialna: poniedziałek–piątek godz. 9.00–11.00.